

sygn. akt. VK 677/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 lutego 2018r.

Sąd Rejonowy Szczecin- Centrum V Wydział Karny w Szczecinie

w składzie:

Przewodniczący: SSR Katarzyna Gobber

Protokolant: Faustyny Marek

po rozpoznaniu dnia 13.06.17r., 22.08.17r., 12.10.17r., 22 lutego 2018r.

przy udziale Prokuratora Prokuratury Szczecin-Niebuszewo – Anity Sadlak- Magdij

sprawy przeciwko

S. N. (1)

synowi M. i Z.

ur. (...) w Z.

oskarżonemu o to, że:

w dniu 08 sierpnia 2015 roku, na terenie Niemiec, w miejscowości N., podzegał do uszkodzenia ciała R. N., chcąc aby inna osoba dokonała tego czynu poprzez nakłanianie do tego w rozmowie telefonicznej nieustalonego mężczyzny o imieniu D.,

tj. o czyn z art. 18 § 2 k.k. w zw. z art. 157 § 1 k.k.,

I. oskarżonego S. N. (1) uznaje za winnego tego, że w dniu 08 sierpnia 2015 roku, na terenie Niemiec, w miejscowości N., w obecności D. M. i S. Ż. , groził R. N. pozbawieniem życia oraz uszkodzeniem ciała, z zamiarem, aby groźba ta dotarła do pokrzywdzonego, czym wywołał u pokrzywdzonego uzasadnioną obawę spełnienia tej groźby, tj. popełnienia czynu z art. 190 § 1 kk i za to przestępstwo, na podstawie art. 190 § 1 kk, wymierza oskarżonemu karę 5 (pięciu) miesięcy pozbawienia wolności;

II. na podstawie art. 627 kpk i art. 2 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U z 1983 r., nr 49, poz. 223 ze zm.) zasądza od oskarżonego rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe, w tym 120(sto dwadzieścia) złotych tytułem opłaty.

Sygn. akt 677/16

UZASADNIENIE

R. N. był zatrudniony w firmie Przedsiębiorstwo Budowlane (...), jako brygadzysta, na budowie w miejscowości N., na terenie Niemiec. Z racji zajmowanego stanowiska podlegali mu pracownicy tej firmy zatrudnieni na tej budowie, jak i podwykonawcy, wykonujący na niej zlecone roboty budowlane. Jednym z takich podwykonawców był S. N. (1), który jednocześnie miał pełnić rolę tłumacza w kontaktach z podmiotami na terenie Niemiec.

W trakcie współpracy pomiędzy R. N. ,a S. N. (1) dochodziło do konfliktów dotyczących m.in. zakresu prac, który każdy z nich miał wykonywać. Zdarzało się, że podczas rozmów z R. N., S. N. (1) zachowywał się agresywnie: krzyczał, dążył do konfrontacji.

W sobotę , w dniu 8 sierpnia 2015r. podwykonawcy firmy (...), D. M. i S. Ż., wykonywali prace wykończeniowe w jednym w mieszkań na terenie ww. budowy. W tym czasie R. N. przebywał na krótkotrwałym wyjeździe do Polski, miał wrócić na budowę w poniedziałek. W czasie , gdy D. M. i S. Ż. wykonywali prace w tym mieszkaniu, przyszedł do nich S. N. (2), który był pod wpływem alkoholu i zaczął ich wypytywać o R. N.. Gdy usłyszał, że ten wyjechał do Polski, S. N. (1), przeszedł do pomieszczenia obok i zaczął głośno mówić, udając, że rozmawia z kimś przez telefon. Udając rozmowę, S. N. (1) zlecał zabicie, pobicie R. N., wywiezienie go do lasu, „pokrojenie”, połamanie, wywiezienie samochodem, zawinięcie w dywan; w tym celu jego rozmówca ma szykować ekipę na poniedziałek, kiedy to R. N. miał wrócić na budowę w Niemczech.

D. M. i S. Ż. słysząc wypowiedzi S. N. (2), obawiając się, że może dojść do sytuacji o których mówił on w udawanej przez siebie rozmowie, zaczęli nagrywać jego wypowiedzi, a następnie, po powrocie R. N. z Polski przekazali mu to nagranie.

R. N. obawiając się o swoje i życie i zdrowie, o to, że może dojść do sytuacji zleczanych przez S. N. (1), a utrwalonych na nagraniu, skontaktował się ze swoim przełożonym, J. G., informując go o zdarzeniu. Ten zaś poinformował o tym inwestora- firmę (...), jednak ten nie podjął w związku z tym żadnych czynności. Po ok. 2-3 tygodniach od tego zdarzenia pracownicy firmy (...) opuścili tą budowę nie kończąc w całości zleconych prac. W związku z tym inwestor sfinansował zakończenie prac z kaucji gwarancyjnej, przy czym rozmowy w sprawie wzajemnych rozliczeń trwały jeszcze ok. miesiąca od opuszczenia budowy,

R. N. nie zawiadomił o zdarzeniu policji bezpośrednio po otrzymaniu nagrania, gdyż znajdował się na ternie Niemiec, nie znał języka, a jego tłumaczem w kontaktach na terenie Niemiec miał być właśnie S. N. (1). Do czasu opuszczenia budowy starał się przebywać w obecności innych osób, z dala od S. N. (1). Ponadto firma (...) wynajęła pracowników ochrony, którzy pilnowali nocą terenu budowy.

Pismem z dnia 20.01.16r. R. N. zawiadomił policję w Polsce o przedmiotowym zdarzeniu.

Dowód: zeznania świadków: D. M. k.37, 236v- 237,

S. Ż. k. 39-40, 237v- 239,

R. N. k. 53-55,235-236,

J. G. k. 79-80, 246- 247,

częściowo wyjaśnienia oskarżonego k. 120-121, 233v- 234, 251,

stenogram nagrania k. 3-4 wraz z płytą CD k. 5 oraz protokół oględzin płyty k. 20,

zawiadomienie k. 1- 1a,

informacje co do nr tel. posiadanych przez oskarżonego k. 107, 128, 141, 155-157, 165,168.

S. N. (1) ma 50 lat. Jest rozwiedziony, ma jedno dziecko w wieku 18 lat. Z zawodu technik- elektryk. Utrzymuje się z prac na budowie, uzyskując dochód w wysokości 1400zł miesięcznie. Nie leczony psychiatrycznie ani odwykowo. Karany wielokrotnie , w tym za przestępstwa z art. 190 § 1 kk i art. 191 § 1 kk.

W chwili czynu oskarżony nie miał zniesionej, ani ograniczonej w znacznym stopniu zdolności rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem. Biegle stwierdzili u niego zespół zależności alkoholowej oraz cechy osobowości nieprawidłowej.

Dowód: dane ustne k.233,

dane o karalności k. 268- 269,

dane osobopoznawcze k. 122,

rekomendacje k. 301,

opinia psychiatryczna k. 283- 288.

S. N. (1) , zarówno w postępowaniu przygotowawczym, jak i na rozprawie, nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. W postępowaniu przygotowawczym wyjaśnił, że nigdy nie wyrażał zgody na nagrywanie jego głosu, a fakt, że ktoś go nagrał może świadczyć o prowokacji ze strony osoby nagrywającej. Osoba ta była roszczeniowa wobec niego, on był sam, a ich było wielu. Po odtworzeniu nagranej rozmowy, przyznał, że to jego głos, jednak zaprzeczył, aby wówczas z kimś rozmawiał, aby wykonywał wówczas jakiegokolwiek połączenie telefoniczne. Wskazał nadto, że jego zachowanie było reakcją na niewłaściwe, nieodpowiedzialne zachowanie tego Pana- wykonawcy na tej budowie, którego zachowanie zagrażało bezpieczeństwu ludzi i mienia, gdyż chciał zabrać stemple, był wobec oskarżonego natarczywy, opryskliwy, prowokował oskarżonego do takiego zachowania Wskazuje na obecność wówczas kilku osób z których strony czuł presję, naciski, chciał, aby się uspokoili, chciał, żeby sytuacja się rozwiązała, zanim dojdzie do eskalacji zachowania tych panów. Zaprzeczył, aby jego zamiarem było cierpienie innej osoby, a to co mówił udając rozmowę było nieprawdą, to była taka gra aktorska. Imię (...) wymyślił, a jego zachowanie było spontaniczne, niezaplanowane i nieprzemyślane. Jego zachowanie poskutkowało, gdyż doszło do ugodowego rozstania z tymi panami. Oskarżony wskazał również numery telefonów, które użytkował.

Na rozprawie oskarżony odmówił złożenia wyjaśnień, a w odpowiedzi na pytania wskazał, że nie pamięta o jakiej eskalacji mówił w odczytanych wyjaśnieniach. Pamięta pokrzywdzonego z budowy i zaprzeczył, aby był z nim w konflikcie, dobrze się im współpracowało. Ta gra w postaci symulowania rozmowy wynikała z tego, że wobec niego też były stosowane gry, ale nie pamięta jakie, nie pamięta co było przyczyną takiego jego zachowania, kto go sprowokował i czy w ogóle sprowokował. Nigdy nie spełniłby tego o czym mówił na tym nagraniu. Nie chciał niczego w ten sposób osiągnąć. Stwierdził, że był prowokowany do różnych działań i widocznie to jego zachowanie też było sprowokowane, choć nie potrafił wskazać jak i przez kogo. Odmówił odpowiedzi na pytanie czy to pokrzywdzony jest osobą o imieniu R., o której mówi podczas nagranych wypowiedzi. Jego zdaniem podczas nagrania tej rozmowy był sam i miało to miejsce w kontenerze na budowie. Poprzez ten monolog chciał uzyskać to, aby dał mu spokój ten, kto wywierał na niego presję, tj. osoby, które były w tym pomieszczeniu, a które miały się oni zająć swoimi pracami, a oskarżony- swoimi. Na budowie powstał mały konflikt pomiędzy ekipą pokrzywdzonego, a oskarżonym co do prac, które każdy z nich miał wykonywać. Mówiąc, że jego zachowanie poskutkowało, miał na myśli pokrzywdzonego, gdyż nadal pracowali na budowie, ale na innych budynkach. Po przesłuchaniu świadków oskarżony wyjaśnił, że w czasie zdarzenia był pod wpływem alkoholu.

Dowód: wyjaśnienia oskarżonego k. 120-121, 233v- 234,251.

Sąd dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonego za wyjątkiem jego twierdzeń, iż został on sprowokowany do zachowań utrwalonych na nagraniu dołączonym do akt. W tej części wyjaśnienia oskarżonego nie znajdują żadnego poparcia w dowodach, a i sam oskarżony nie był w stanie wskazać, jak i przez kogo miał zostać sprowokowany do takich zachowań, raz wskazując, iż w czasie tego monologu był w pomieszczeniu sam, a w innej części wyjaśnień- że to właśnie osoby, obecne w pomieszczeniu podczas zdarzenia miały go sprowokować. Tej treści wyjaśnienia oskarżonego pozostają nadto w sprzeczności z zeznaniami świadków: D. M. i S. Ź. z których wynika, że bezpośrednio przez zdarzeniem oskarżony z nimi rozmawiał spokojnie, chwalił ich pracę, a z zeznań tych świadków nie wynika, aby miała miejsce jakakolwiek prowokacja z ich strony. Za wiarygodne uznał natomiast wyjaśnienia oskarżonego w części w jakiej wskazywał on , że jedynie udawał, że z kimś rozmawiał, gdy w rzeczywistości nie wykonywał wówczas żadnego połączenia telefonicznego , a jego wypowiedzi miał charakter monologu, a nie rozmowy. Oskarżyciel w toku

postępowania przygotowawczego nie ustalił żadnych okoliczności, które podważałyby w tym zakresie wyjaśnienia oskarżonego, i brak jest dowodów wskazujących, że w czasie zdarzenia rzeczywiście z kimś rozmawiał. S. Ż. ocenę zachowania oskarżonego jako rozmowę oparł na tym, że ten mówił trzymając telefon przy uchu, natomiast nie słyszał głosu rozmówcy oskarżonego, wskazujących, że taka rozmowa rzeczywiście miała miejsce. W związku z tym, wobec istniejących w tym zakresie wątpliwości, których nie sposób usunąć, Sąd – na podstawie art. 5 § 2 kpk- przyjął na korzyść oskarżonego, że w czasie zdarzenia nie prowadził on rozmowy telefonicznej, lecz monolog.

Za wiarygodne uznał zeznania świadków przesłuchanych w tej sprawie, jako zbieżnych ze sobą oraz treścią nagrania. Brak jest przy tym podstaw do kwestionowania zeznań tych osób.

Dał wiarę dowodom z dokumentów, jako sporządzonym przez uprawnioną do tego osobę, w przypisanej formie, a których wiarygodności żadna ze stron nie kwestionowała. Dał wiarę opinii biegłych jako spójnej, zawierającej logiczne wnioski i w pełni odpowiadającej na postawione pytania.

Mając na uwadze powyższe okoliczności Sąd uznał S. N. (1) za winnego tego, że w dniu 08 sierpnia 2015 roku, na terenie Niemiec, w miejscowości N., w obecności D. M. i S. Ż. , groził R. N. pozbawieniem życia oraz uszkodzeniem ciała, z zamiarem, aby groźba ta dotarła do pokrzywdzonego, czym wywołał u pokrzywdzonego uzasadnioną obawę spełnienia tej groźby, tj. popełnienia czynu z art. 190 § 1 kk.

Nie ma wątpliwości, że oskarżony w dniu zdarzenia wypowiadał groźby pozbawienia życia i uszkodzenia ciała R. N., co wynika z nagrania jego wypowiedzi. Jest również oczywiste, że groźby te dotyczyły pokrzywdzonego, o czym świadczy fakt, że bezpośrednio przed wypowiadaniem tych groźb oskarżony rozmawiał z D. M. i S. Ż., którzy podlegali pokrzywdzonemu pytając ich o pokrzywdzonego, czy jest on w Niemczech na budowie, a następnie rozpoczął wypowiadanie groźb, których treść wskazuje, że odnoszą się one właśnie do pokrzywdzonego. Ponadto bez znaczenia dla oceny materiału dowodowego jest to, czy oskarżony miał świadomość że był nagrywany. Prawdopodobnie nie spodziewał się rzeczywiście, że wskazani świadkowie nagrywają jego wypowiedź, natomiast nie ma wątpliwości, że miał on pełną świadomość, że słyszą oni groźby, jakie wypowiada on wobec pokrzywdzonego, zważywszy, że wszyscy byli w niewielkim mieszkaniu, pustym, a zatem w pomieszczeniu, gdzie głos się roznosi, jest słyszalny znacznie lepiej niż w pomieszczeniu umeblowanym. Nadto treść tych groźb, zeznania ww. świadków, jak i wyjaśnienia oskarżonego wskazują, że oskarżony wypowiadał te groźby właśnie po to, by zostały one przekazane przez tych świadków pokrzywdzonemu, po to by wywołać w nim poczucie obawy, co zdaniem oskarżonego okazało się przydatne w prowadzonych negocjacjach. Gdyby oskarżonemu nie przyświecał taki zamiar, to nie inscenizowałby rozmowy w ramach której zlecał pobicie, zabicie pokrzywdzonego. Zrobił to właśnie po to, by tą „rozmowę” usłyszeli wskazani świadkowie o których wiedział, że są w tym samym lokalu, podlegają pokrzywdzonemu i przekażą jemu treść wypowiedzi oskarżonego. I tak się rzeczywiście stało, zgodnie z przewidywaniami oskarżonego. W tym świetle okoliczność, czy oskarżony miał wiedzę, że jest nagrywany, czy wyrażał na to zgodę, nie ma żadnego znaczenia. Groźby wypowiadane przez oskarżonego podczas tego zdarzenia w pełni zasadnie mogły wzbudzić w pokrzywdzonym obawę ich spełnienia. Przemawia za tym zachowanie oskarżonego w czasie zdarzenia, wypowiadane przez niego groźby, na tyle intensywne, że skłoniły przebywających w tym samym lokalu świadków do ich nagrania, w obawie, że rzeczywiście oskarżony może spowodować podjęcie wobec pokrzywdzonego działań, które wskazywał podczas zdarzenia. Powyższe wskazuje, że świadkowie potraktowali te groźby za w pełni realne. Okoliczność, że nie poinformowali od razu o ich treści pokrzywdzonego należy oceniać z perspektywy nieobecności pokrzywdzonego w tym czasie na budowie, jego pobycie w Polsce, a ponadto z wypowiedzi oskarżonego wynikało, że działania wobec pokrzywdzonego mają być podjęte po jego powrocie z Polski. Po otrzymaniu tego nagrania po powrocie na budowę, pokrzywdzony poinformował o tym swojego przełożonego, co również wskazuje, że potraktował te groźby poważnie. Z zeznań pokrzywdzonego oraz J. G. wynika, że pokrzywdzony obawiał się tych groźb, nie chciał dalej przebywać na budowie, chciał ją jak najszybciej opuścić. Również oskarżony wyjaśnił, że po tym zdarzeniu nadal pracowali z pokrzywdzonym na jednej budowie, jednak w innych budynkach, co wskazuje, że pokrzywdzony unikał z nim kontaktu. Okoliczność, że pokrzywdzony nie zgłosił od razu tych groźb policji nie przesądza jeszcze, że nie obawiał się ich spełnienia. Należy pamiętać, że zdarzenie miało miejsce na terenie Niemiec, w tym czasie to właśnie oskarżony miał być tłumaczem m.in. pokrzywdzonego w kontaktach na terenie tego państwa. Okoliczności te z pewnością miały wpływ na brak zgłoszenia

tego czynu bezpośrednio po zdarzeniu. Bez większego znaczenia pozostaje również kwestia złożenia zawiadomienia w tej sprawie w Polsce, kilka miesięcy później. Niewątpliwie bezpośrednio zgłoszenie tego zdarzenia Policji dodatkowo wskazywałoby na poważne potraktowanie tych gróźb, jednakże brak takiego bezpośredniego zgłoszenia nie oznacza jeszcze, że groźby nie były poważne i nie spowodowały u pokrzywdzonego obawy ich spełnienia. Brak jest dowodów wskazujących, aby powodem złożenia tego zawiadomienia były rozliczenia pomiędzy przełożonym pokrzywdzonego, a inwestorem w Niemczech, gdyż z zeznań świadków wynika, że w czasie złożenia tego zawiadomienia kwestie rozliczeń były już zakończone. Natomiast z zeznań pokrzywdzonego wynika, że obawiał się on powrotu do pracy w Niemczech, gdzie mógł spotkać ponownie oskarżonego, a to mogło mieć wpływ na jego decyzję, aby w końcu w tej sprawie złożyć zawiadomienie. Należy podkreślić, iż dla wypełnienia znamion czynu z art. 190 § 1 kk konieczne jest, aby groźba wzbudziła w pokrzywdzonym uzasadnioną obawę jej spełnienia, natomiast nie jest konieczne, aby ta obawa trwała w późniejszym okresie, a w szczególności, aby istniał jeszcze w czasie złożenia zawiadomienia w tej sprawie. Przy czym Sąd zmienił opis czynu i jego i kwalifikację prawną, która od początku nie znajdowała poparcia w dowodach zgromadzonych w toku postępowania przygotowawczego. Prokurator nie zdołał ustalić, aby w tym czasie oskarżonych rzeczywiście przeprowadził jakąś rozmowę telefoniczną, a zatem nie sposób ustalić na jakiej podstawie przyjął taki opis i kwalifikację czynu, skoro brak jest podstaw do przyjęcia, aby oskarżony w tym czasie rzeczywiście z kimś rozmawiał, to nie sposób przyjąć, aby nakłaniał kogokolwiek do popełnienia czynu zabronionego. Stąd Sąd zmienił opis i kwalifikację czynu uznając, że oskarżony w obecności D. M. i S. Ż., groził R. N. pozbawieniem życia, z zamiarem, aby groźba ta dotarła do pokrzywdzonego, czym wywołał u pokrzywdzonego uzasadnioną obawę spełnienia tej groźby, tj. popełnienia czynu z art. 190 § 1 kk.

Wymierzając oskarżonemu karę Sąd miał na uwadze dyrektywy wskazane w art. 53 i nast. kk. Na niekorzyść oskarżonego uwzględnili okoliczności tego zdarzenia, przemyślany charakter działań oskarżonego, który w sposób zaplanowany zainscenizował rozmowę w obecności innych osób będąc przekonany, że ta rozmowa zostanie przez nich przekazana pokrzywdzonemu. Miał na uwadze ilość, rodzaj i różnorodność gróźb wypowiedzianych przez oskarżonego. Uwzględnił również dotychczasową, wielokrotną karalność oskarżonego, przy czym w przyszłości oskarżony był już karany za przestępstwa podobne tj. za groźby, za które wymierzono mu również bezwzględne kary pozbawienia wolności, które odbył. Należy podkreślić, że jedynie kilka miesięcy dzieliło oskarżonego od przypisania mu w tej sprawie działania w warunkach recydywy. Należy również wskazać, że przedmiotowego czynu oskarżony dopuścił się w okresie próby wyznaczonym w związku z warunkowym zawieszeniem wykonania kary pozbawienia wolności orzeczonej w ramach ostatniego z wyroków wydanych wobec niego, a to wskazuje, na brak po stronie oskarżonego poszanowania obowiązujących norm prawnych oraz braku respektowania wydawanych wobec niego orzeczeń sądowych. Te wszystkie okoliczności wskazują na potrzebę wymierzenia oskarżonemu najsurowszej rodzajowo kary przewidzianej za to przestępstwo. Kara pozbawienia wolności w tym rozmiarze pozwoli na osiągnięcie jej celów, przede wszystkim w zakresie prewencji indywidualnej.

Orzeczenie o kosztach wydano na podstawie przepisów powołanych w wyroku, nie znajdując podstaw do zwolnienia oskarżonego od ich ponoszenia. Wysokość opłaty ustalono w oparciu o art. 2 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r., o opłatach w sprawach karnych (tekst jedn. – Dz. U. z 1983 r., Nr 49, poz. 223 z późn. zm.).

Mając na uwadze powyższe orzeczono jak w wyroku.